

poniedziałek, 20.11.2023

Święci z sąsiedztwa, czyli o św. Rafale Kalinowskim

„Naj sam przód Zbawca serce człowieka oczyszcza, następnie uzdrawia i porządkuje, później wzmacnia, ozdabia, na koniec weń wstępuje, i wejście doń za sobą zamyka...”

## Św. Rafał Kalinowski

Listopad, który powitał nas świętem Wszystkich Świętych obfituje także w uroczystość patriotyczną, bliską każdemu z miłujących Polskę serc. W tą narrację wpisuje się postać wielkiego, polskiego patrioty - świętego Rafała Kalinowskiego, którego wspomnienie przypada na 20 listopada. Ile, bowiem opadających każdego roku liści z jesiennych, polskich drzew, tyle oddanych na przestrzeni wieków za Niepodległą kropli krwi, potu, wyszeptanych modlitw i wylanych za nią łez.

Józef Kalinowski urodził się w Wilnie, w drobno ziemiańskiej rodzinie, w roku 1835. Ukończył Instytut Szlachecki oraz odbył Wojskową Służbę Inżynierską w Petersburgu, stając się zawodowym oficerem armii rosyjskiej. Rokował bardzo dobrze. Wykształcony erudyta, pan na salonach, elegancki, przystojny. Wiernie służył obcej armii aż do wybuchu Powstania Styczniowego, które nie tylko odmieniło Jego postawę wobec Polski, ale przede wszystkim wskazało życiowy kierunkowskaz. Były sztabkapitan został wówczas naczelnikiem Wydziału wojny na Litwie. Śmierć przyjaciół, aresztowania, pobyt w celi, przesłuchania skierowały Jego myśli ku wspomnieniom, zwłaszcza ku jednemu przeczytanemu w młodości zdaniu św. Augustyna: „Sero Te amavi - Późno, jakże późno Cię umiłowałem...” Zesłany na 10 letnią katorgę na Syberię, egzystujący na granicy światów, patriota - idealista. Józef na zimną obczyznę zabiera stare, rodzinne fotografie, Ewangelię, traktat „O naśladowaniu Chrystusa” Tomasza a Kempis oraz krucyfiks. Tam pogłębia wiarę. Po doświadczeniu głodu, bólu, tęsknoty a następnie szczęśliwym powrocie do kraju zostaje preceptorem Augusta Czartoryskiego. Przy swoim podopiecznym zwiedza darowany, czarujący świat. Wciąż jednak czuje niepokój – dusza przeczy rozumowi, zaś serce rzeczywistości. W końcu podejmuje życiową decyzję: Karmel. 15 lipca 1877 r rozpoczyna postulat, przyjmuje habit i zakonne imię Rafał.

Ten piękny a jakże trudny życiorys prowadzi nas w roku 1881 do pobliskiej krzeszowickiej Czernej i tutejszego klasztoru, gdzie o. Rafał pełnił funkcję przeora, prowadził dzieło odnowy zakonu oraz przez wiele długich lat posługiwał w konfesjonale nazywanym przez Niego „słuchaczką”, nikogo nie pozostawiając bez nadziei. To tu w 1907 r odszedł do wieczności.

„Teraz odpocznę” – powiedział przed ostatnim tchnieniem

Klasztor w Czernej, ofiarowany Matce Boskiej Szkaplerznej, związany z prorokiem Eliaszem to też na małopolskiej mapie, niezwykle miejsce bogatej historii Polski, bijącej źródlanej wody oraz prostego w układzie cmentarza braci karmelitów. Wypełnia go zapach róż. Przede wszystkim jednak to w czernieńskim klasztorze jak nigdzie indziej warto odnaleźć i poczuć najgłębszą z cisz wyrażoną w tajemnicy spowiedzi.

Spacerując po otaczających klasztor pagórkach, gdzie znajdują się wplecione w piękną przyrodniczą scenerię stacje Drogi Krzyżowej, można odbyć prawdziwy rachunek sumienia a patrząc na cierpiącego Pana, poczuć żal za grzechy, by następnie w Kaplicy Wiecznej Adoracji, wyznać postanowienie poprawy, a w szczerzej spowiedzi dostrzec w konfesjonale samego św. Rafała z gotową życiową i życiodajną radą. Taką, by po wyjściu z klasztoru - zadośćuczynić Bogu i bliźnim najważniejszym - prostą, karmelitańską miłością.

CG